Nr. 305. Kraków, sobota 8 listopada 1902. Rocznik XI.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Bracka 15
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon Nr. 396.
Listy należy adresować do Redakcyi „Naprzodu", a prenumeratę, zamówienia i reklamacye do Administracyi „Naprzodu". Kraków, Bracka 15.
Redakcya rękopisów nie zwraca, korespondencyi bezimiennych nie uwzględnia, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej.
Numer pojedynczy 8 halerzy.
Numer poniedziałkowy 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. 8 rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.
Do nabycia w Administracyi, ul. Bracka l. 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.
Ogłoszenia przyjmuje Dział inseratowy „Naprzodu" pod zarządem S. Soniewickiego, Kraków, Poselska 15, oraz biura ogłoszeń i dzienników: St. Sokołowski we Lwowie, Pasaż Hausmanna. Haasenstein & Vogler w Wiedniu, Berlinie, Wrocławiu i Hamburgu; M. Opelik, R. Mosse i M. Dukes w Wiedniu; C. Adam w Paryżu, rue de la Varenne 38
Listy w sprawie inseratów i należytości za ogłoszenia adresować należy: Dział inseratowy „Naprzodu", Kraków, Poselska 15.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 80 hal., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 40 hal. — W Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 halerzy. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość należy naprzód nadesłać.

Strejki rolne

przed forum parlamentu.

Już wyszła pod powyższym tytułem broszura, zawierająca dosłowny przekład mów posła tow. **Daszyńskiego** wedle stenogramu parlamentarnego.

Broszura nadaje się znakomicie do **masowej kolportaży** i dlatego spodziewamy się, że wszystkie organizacye zamówią ją w jak największej ilości.

Cena za egzemplarz wynosi **20** halerzy (10 centów). Nabywać można w administracyi „Naprzodu" (Kraków, Bracka 15).

Z DNIA.

Kraków, 7 listopada.

Interpelacya posła Daszyńskiego i tow. do ministra sprawiedliwości w sprawie praktyk konfiskacyjnych w Krakowie, wniesiona na posiedzenia Izby posłów dnia 6 listopada 1902. Krakowski prokurator skonfiskował następujący artykuł w nrze 305 „Naprzodu" z dnia 5 listopada b. r.:

Czy nam trzeba obszarników?

Oto kwestya, którą nam ponownie nasuwa dyskusya parlamentarna o strejkach rolnych. Najlepszą część ziemi ornej, przewagę ekonomiczną i polityczną w całym kraju posiadają obszarnicy, owa garstka ludzi, którzy w zamian za to, że siedm milionów biedaków w pocie czoła na nich pracuje, daje nam — co? Może wielkoduszne poparcie wiedzy, poezyi i sztuki? Ależ ilu z naszych najzdolniejszych poetów i artystów przymiera z głodu, ilu z naszych uczonych marnieje na podrzędnych posadach urzędniczych! Może przemysł? Ależ obszarnicy są niezdolni do stworzenia przemysłu, a co gorsza, oni nie chcą przemysłu, oni się boją przemysłu, bo gdyby był przemysł w kraju, toby już nikt za 20 centów dziennie pracować nie chciał! Więc może postęp w rolnictwie? Ależ oni siedzą we Lwowie, czy w Wiedniu, czy w Paryżu, piją wino i grają w karty — oni wcale nie są rolnikami, tylko pożeraczami czynszów! Więc może swobodę polityczną i narodową? Ależ niema potulniejszych lokai dla rządu wiedeńskiego, dla k a ż d e g o rządu, jak magnaci galicyjscy! Są to istne salamandry polityczne — czarno-żółta liberya zrosła z ich skórą!

Więc do czegoż obszarnicy nam są potrzebni? Po to, abyśmy byli żebrakami! Po to, abyśmy byli głodni, brudni, poniewierani i pogardzani! Po to, aby ziemia nasza, z natury bogata, nie wydawała chleba dla swych synów; po to, aby nasz lud, z natury zdolny i dzielny, ciemnotą swoją i upodleniem wzbudzał wzgardliwe politowanie sąsiadów; po to, aby biedny nasz lud z ojczyzny swojej, którą całem sercem kocha, smagany biczem głodu, uciekał do Prus, do Saksonii, do Ameryki!

Spójrzmy tylko na k r a j e b e z o b s z a r n i k ó w, na kraje, gdzie podstawę społeczeństwa tworzy wolne włościaństwo, uprawiające nie ziemie panów, tylko s w o j ą ziemię — o ileż one są szczęśliwszymi od Galicyi, o ileż wyżej stoją i dobrobytem szerokich mas ludności i poziomem oświaty ludowej, i swobodą polityczną, i rozwojem przemysłu, i rozwojem instytucyj społecznych! O ileż one stosunkowo już dzisiaj są bliższe ideału społeczeństwa bez nędzy, bez wyzysku, bez gnębienia kokogolwiek, s p o ł e c z e ń s t w a z d r o w e g o! Taka S z w a j c a r y a, która w XIV wieku wypędziła ze swoich gór świetnych panów i zbrojnych rycerzy, aby odtąd stać się rzecząpospolitą górali i mieszczan; taka N o r w e g i a, druga rzeczpospolita góralska, gdzie i samo istnienie szlachty stało się legendą z minionych wieków; taka D a n i a ze swoim kwitnącym przemysłem, ze swoim wzorowym ruchem robotniczym, gdzie swobodne i politycznie ruchliwe włościaństwo wypiera resztki wielkiej własności zapomocą swoich wybornych stowarzyszeń spółdzielczych, których wytwory zdobywają zagraniczne rynki; o ileż te wolne, kwitnące kraje są szczęśliwszymi od naszego!

I namby lepiej było, gdybyśmy nie mieli obszarników; gdyby dzisiejsze obszary dworskie stały się własnością n a r o d u, a gospodarowaliby na nich włościanie, jako drobni dzierżawcy, pewni, że naród ich nie wyrzuci z zagrody, póki pracują uczciwie. Ale żadnej reformy w tym kierunku nie da nam ani rada państwa, wybrana na podstawie potwornych przywilejów wyborczych, ani sejm, wybrany mocą gorszych jeszcze przywilejów. Wprzód musimy wywalczyć p o w s z e c h n e i r ó w n e prawo głosowania i do rady państwa i do sejmu, nim się spodziewać możemy uzdrowienia naszych stosunków rolnych drogą prawodawczą.

Podpisani pytają: Czy p. minister zechce położyć wreszcie koniec nadużyciom konfiskacyjnym prokuratora krakowskiego?

Pruskie uniwersytety

jako agencye policyi rosyjskiej.

Pod tym tytułem „Vorwärts" berliński pisze: „Zażyłość niemiecko-sybirska, najczulej łącząca pruski duch policyjny z brutalnością żandarmów rosyjskich, wytwarza zjawiska coraz nowe i coraz więcej przerażające. Że agenci policyi rosyjskiej kręcą się w sposób wcale niewstydliwy po niemieckiej ziemi, to wiadomo. Że rosyjscy socyaliści bywają przez policyę pruską wydawani pod noże rosyjskich katów, na tośmy w wypadku Kalajewa z oburzeniem i wstydem patrzeć musieli. Że obywateli pruskich samowolnie się przetrzymuje całymi miesiącami w rosyjskich więzieniach — przyczem Niemcy bynajmniej nie mobilizują swej floty, jak przeciwko Haiti — tego stara Kuglowa z bólem doświadczyć musiała na własnej osobie. Przeróżne szykany, któremi się trapi akademików rosyjskich na niemieckich uniwersytetach, już dawno odczuliśmy jako dalszy przejaw upadku swobody nauki burżuazyjnej.

Otóż teraz donoszą nam z u n i w e r s y t e t u b e r l i ń s k i e g o o kroku władz, który, o ile miałby być uczynionym istotnie — byłby najgorszym, coby się mogło zdarzyć w ogniskach swobodnej nauki.

Dotąd Rosyanie (tak „Vorwärts" niezbyt właściwie nazywa p o d d a n y c h caratu. *Przyp. Red. Naprzodu)*, którzy się zgłaszali do immatrykulacyi, przedłożyć musieli papiery, dowodzące, że są dostatecznie przygotowani do studyów uniwersyteckich; poza tem żądano paszportu, w należyty sposób wystawionego. Papiery te były badane przy immatrykulacyi i natychmiast oddawane napowrót w ręce dzierżących je akademików.

Od początku tego półrocza, jak nam donoszą, proceder jest inny: papiery wraz z paszportem odbiera się akademikom i posyła — **do prezydyum policyi.** Prezydyum policyi **znosi się z kompetentnym urzędem policyjnym rosyjskim.** Po mniej więcej dziesięciu dniach akademik otrzymuje oznajmienie, czy może się immatrykulować lub nie.

Podajemy informacye te tymczasowo do wiadomości, aby dać sposobność władzy uniwersyteckiej berlińskiej do oczyszczenia się z haniebnego podejrzenia, jakoby ona jako agencya policyi rosyjskiej denuncyowała caratowi obcych gości, chcących czerpać ze źródeł niemieckiej wiedzy, i czyniła dopuszczenie do pruskich audytoryów uniwersyteckich zależnem od nakazów żandarmeryi rosyjskiej.

Czyliż niemiecki stan profesorski nie zdobędzie się na żadne słowo protestu przeciwko temu upokarzającemu odnowieniu „świętego przymierza?"

Do tych słusznych wywodów naszego bratniego organu niemieckiego pragniemy dodać tylko kilka słów. Nie chodzi tu wyłącznie o „Rosyan", tylko o p o d d a n y c h c a r a t u, należących do różnych narodowości, a w znacznej mierze także o Polaków; a „zażyłość" prusko-moskiewska jest nietylko przejawem zdradzieckich zachcianek pruskich junkrów, którzy, jak wszelkie upadające kliki reakcyjne w Europie, z tęsknotą lgną do cara, jako do swojego obrońcy i patrona, ale zarazem zażyłość ta jest dalszym ciągiem rozbioru Polski przez Prusy i Moskwę.

Zgromadzenie ludowe

w sprawie gwałtów, dokonywanych przez fabrykantów niemieckich, odbyło się w Bielsku dnia 6 listopada b. r. Olbrzymia sala „Kaiserhofu" zapełniła się szczelnie robotnikami polskimi, przybyło także nieco miejscowej inteligencyi, oraz szczupła garstka stojałowszczyków z „bratem" Stohandlem na czele. Przewodniczący zgromadzenia tow. A r b e i t e l udzielił głosu p. drowi G r o s s o w i z Białej, który w długiem przemówieniu scharakteryzował zajścia z d. 19 z. m., piętnując obłudę fabrykantów niemieckich i Stojałowskiego, którzy z narodowej sprawy chcieli dla siebie i swoich brudnych geszeftów bić kapitał. Mówca w dłuższym wywodzie oświetlił osobę ks. Stojałowskiego i jego zdradę, wśród ogólnego oburzenia zebranych na sprawki tego klechy. Zakończył wykazaniem, że w hecy antypolskiej z 19 z. m. brali udział i ją inscenizowali wyłącznie fabrykanci niemieccy, podczas gdy robotnicy niemieccy i drobne mieszczaństwo ze wstrętem od tej roboty się odwraca i wspólnie z robotnikami polskimi protestuje przeciw gwałtom.

Mowę p. dra Grossa nagrodziły huczne oklaski zgromadzonych, poczem przewodniczący udzielił głosu tow. drowi Zygmuntowi M a r k o w i z Krakowa, który mówił na temat organizacyi i położenia klasy robotniczej.

W dyskusyi zabrał głos „brat" Stohandel, usiłując bronić w niedołężny sposób swego szefa Stojałowskiego, oraz jego posłów.

Stohandel okazał się pojętnym uczniem swego mistrza w obłudnem przedstawianiu sprawy, zwłaszcza gdy wskazywał potrzebę wstąpienia stojałowszczyków do Koła polskiego „dla obrony żywiołu polskiego przed rządem centralnym". Wkońcu dał do poznania, że nie tylko stojałowszczycy, ale wkrótce i ludowcy z p. Bojką na czele wstąpią do Koła polskiego. To powiedziawszy, Stohandel uciekł wraz z kilku swymi zwolennikami, chcąc pociągnąć za sobą zgromadzonych i nie dopuścić do dalszej dyskusyi. Manewr jednak nie udał się, zgromadzenie bowiem dalej obradowało, a tow. dr Marek miał możność

MONNA VANNA

Maurycego Maeterlincka.

II.

Już z poprzedniego krótkiego zarysu widać, że postać Monny Vanny traktowaną jest przez Maeterlincka niezupełnie jednolicie. Psychologicznie wiernem jest bardzo jej kłamstwo, mające uratować życie Princivalla — lecz sprowadza ją ono do rzędu ludzi zwykłych, odziera ją z mistycznego welonu, którym w dwóch pierwszych aktach poeta jej duszę osłonił. Błędnie wydaje mi się narysowaną i postać Guida: człowiek, obdarzony, tak jak on, dumą i porywczym temperamentem, nie ugiąłby się wobec rozpaczliwej konieczności i przed oczekiwanym sromem ratowałby siebie i żonę — choćby ostrzem sztyletu.

Natomiast bardzo wiernie — na tle epoki, w której się akcya rozgrywa — przedstawioną została w „Monnie Vannie" postać Marca, humanisty, dla którego dzieła mędrców starożytnych nie są jedynie ozdobą umysłu, lecz weszły w krew jego mózgu: ich idee rozwija on w życiu, w nich szuka norm dla swoich czynów.

Typ odmienny, ale również doskonały, tworzy i epizodyczna postać Trivulzia, komisarza republiki florenckiej: podstępny to polityk w duchu Machiavela — zapatrzony w blask swego miasta, nie wahający się fałszywemi doniesieniami przyspieszać uplanowaną zgubę Princivalla, gdyż lęka się jego ambicyi. Nawiasem mówiąc, wiemy z historyi, iż zwykły kondotyer Sforza zdobył książęcą władzę w Medyolanie... Zrozumiałemi to czyni obawy Trivulzia.

Charakterystycznie przedstawionym jest także stosunek kondotyera, oraz wojsk najemnych do państwa, na którego żołdzie się znajdują. Żołnierz zaciężny, z różnych stron świata zwerbowany idzie naoślep za swoim wodzem — jeżeli zwłaszcza wódz ten jest mężnym i wśród walk bez liku szczęśliwej gwiazdy nie utraca. Princivalle mówi o niektórych ze swych żołnierzy, że na jego rozkaz gotowi są zakuć w dyby — bez wahania — nawet Boga-ojca. Ta wiara w „swoich" ludzi pozwala mu przez czas dłuższy igrać z niebezpieczeństwem, grożącem mu ze strony florenckiej siniorii.

Naturalnie, szerokiej panoramy — pełnią życia dyszącej epoki Odrodzenia — w utworze Maeterlincka nie znajdziemy: znacznie więcej absorbuje się on konfliktem dramatycznym, którego bohaterką jest Monna Vanna, niż malowaniem tła; zresztą *inter arma silent Musae*: przedstawiając epizod wojenny, nie mógł Maeterlinck rozsnuć przed nami obrazu tych porywów ku pięknu i światłu, którymi tchnie renesans.

W twórczości Maeterlincka — symbolisty i mistyka — „Monna Vanna" tworzy zwrot bardzo wybitny.

W swych wczesnych utworach lirycznych, z cyklu „Serres chaudes" (Cieplarnie) Maeterlinck — według określenia Miriama — jest przedewszystkiem malarzem-wizyonistą. Wrażenia swoje notuje momentalnie w formie niewykończonych szkiców malarskich, barwnych hieroglifów lub, biorąc porównanie z innego zakresu, w formie tęczowych promyków, których skupienie w jednolity promień biały, przekracza możność nawet subtelnego czytelnika.

Po „Serres chaudes" stworzył Maeterlinck cały szereg dramatów, które się obracają w sferze niedających się ściśle sformułować przeczuć i niepokojów — tajemnych drgnień duszy; w akcyi współdziała zawsze natura, pozostająca — zdaniem poety — w ciągłem obcowaniu z człowiekiem. Zgodnie z treścią i dyalog w tych dramatach jest krótki, urywany, jak głos zdławiony lękiem.

W „Monnie Vannie" z mistycyzmu Maeterlincka" pozostały zaledwie lekkie ślady, które odnaleźć można w rysunku postaci Vanny, w jej rozmowie z Princivallem, oraz w dyalogu tegoż z Trivulziem, gdy mówi, że czyny ludzkie niezależne są od woli i przeto zawsze słuszne.

O zgłębianiu istniejącego w duszy „morza mroków, gdzie szaleją dziwaczne burze", — co było dotąd celem Maeterlincka — niema tu mowy. Równorzędnie ze zmianą treści zmienia się i styl autora w tym dramacie. Znajdujemy tu dłuższe zaokrąglone okresy, przedtem napotykane tylko w jego wyrafinowanych rozprawkach estetycznych i filozoficznych *). W „Monnie Vannie" jednak wybitniej, niż gdzieindziej ujawnia się pewna muzyczna właściwość Maeterlinckowskiej prozy, polegająca na jednostajnie-miarowem tempie, co sprawia na czytelniku wrażenie narkotyzujące, jak przy zapatrzeniu się na marszczczące i prześlizgujące się równo fale strumyka, opromienione słonecznym blaskiem...

Jeszcze przed pojawieniem się „Monny Vanny" uważano za prognostyk jakiejś zmiany, zachodzącej w Maeterlincku, wydane przezeń dziełko „La vie des abeilles" (Życie pszczół), przypominające poniekąd przez kunsztowne stopienie obserwacyi przyrodniczej z poezyą — dzieła Buffona. Po pszczołach przyszła kolej na kwiaty. W jednym z dzienników drukował niedawno Maeterlinck śliczny urywek o kwiatkach polnych, w którym, opierając się na ich nazwach francuskich, podnosił, ile pieszczotliwości się w tych nazwach mieści. Zanim bowiem sztuka ludzka wyhodowała pyszne okazy kwiatów ogrodowych — były tamte, skromniutkie, jedynym wdziękiem ziemi, co ku nim niepodzielnie sympatyę ludzką zwracało. Czyż nasze: pierwiosnki, niezabudki, bławatki... tego samego nie dowodzą?

Może być, że Maeterlincka zraziło do poprzedniej drogi to bezsilne pasowanie się myśli i słowa z przeszkodami nie do przebycia, broniącemi tajemnic owych „mórz mrocznych", o których bliższem poznaniu poeta marzył. We wstępie do „L'ornement des noces spirituelles" pisał Maeterlinck: „Czyliż myśl jest ścisłym obrazem tego czegoś, co ją zrodziło? Nie jest-że ona raczej tylko cieniem jakiejś walki, podobnej do walki Jakóba z aniołem?" A dalej: „wyrazy, wynalezione zostały do powszednich użytków życia — i stają się też nieszczęśliwymi, niespokojnymi, zdumionymi na podobieństwo włóczęgów u stóp tronu, gdy od czasu do czasu jakaś dusza królewska inną je drogą i ku innemu prowadzi celowi"... (przekład Miriama).

A może „Monna Vanna" jest tylko chwilowym, jasnym ognikiem wśród mrocznej twórczości belgijskiego poety?

m

*) Ostatniem dziełem Maeterlincka z tego zakresu jest zbiór, zatytułowany: „Le temple enseveli".

w dłuższem przemówieniu wykazać haniebne czyny ks. Stojałowskiego, jego zdradę narodową, zdradę interesów robotniczych, zaś tow. Arbeitel, z „Wieńcem-Pszczółką“ w ręku, wykazywał, jak brudnym w każdym calu jest Stojałowski. O godz. 10 wieczór to pouczające dla robotników Bielska zgromadzenie zakończyło się odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru“.

Przegląd społeczny.

Walne zgromadzenie Stowarzyszenia zawodowego pomocników handlowych odbędzie się w niedzielę 9 listopada o godz. 7 wieczorem w lokalu Stow., Dietla 41, I. p. Zarząd uprasza o liczny udział.

Język polski w organie związku bochumskiego. „Deutsche Berg- und Hüttenarbeiterzeitung“, organ związku zawodowego górników i hutników w Niemczech, (t. zw. związku bochumskiego) dotąd wychodził wyłącznie w języku niemieckim; odtąd zaś siódmą stronę tej gazety zajmuje tekst polski, redagowany przez Wiktora Kalinowskiego w Herne, a noszący tytuł „Gazeta górnicza“.

Izba pracy w Medyolanie. Wiadomo, że kością pacierzową ruchu robotniczego we Włoszech są tak zwane izby pracy — miejscowe kartele stowarzyszeń zawodowych, połączone z sekretaryatami robotniczymi, oraz biurami pośrednictwa pracy. Jedna z największych izb pracy istnieje w Medyolanie. O jej zdumiewająco szybkim rozwoju świadczą następujące cyfry: 1-go października 1900 należało do izby 103 stowarzyszeń zawodowych z 17.065 członkami; w rok później, 1 października 1901, stowarzyszeń było już 144, a członków 32.916. Od 1 października aż do 31 grudnia 1901 powstało 10 dalszych stowarzyszeń. Biuro pośrednictwa pracy w ciągu jednego roku nastręczyło w 3806 wypadkach pracę. Dalej izba pracy w ciągu tego samego roku oddawała usługi w 51 sporach między przedsiębiorcami a robotnikami, przy których nie doszło do strejku, oraz przy 92 strejkach. Ze sporów pierwszego rodzaju, w których brało udział 20.272 robotników, 32 zakończyły się pomyślnie dla robotników; w strejkach brało udział 33.706 robotników, zwycięstwem robotników zakończyło się 58 strejków. Wypłacone zapomogi strejkowe od 1 października 1900 aż do 1 października 1901 wynosiły 112.682 lirów (1 lira = 95 hal.); podwyższenia płac, osiągnięte przez strejki, oraz spory z przedsiębiorcami, wynoszą około cztery miliony koron rocznie. Oprócz tego izba pracy medyolańska oddawała także usługi przy strejkach rolnych; z 297 gmin wiejskich prowincyi medyolańskiej, wybuchły strejki w 197 gminach. W 40 wiejskich strejkach, oraz w niedoszłych strejkach, w których izba pracy oddawała usługi, wzięło udział 3747 rodzin włościańskich.

Od gminy miejskiej medyolańskiej izba pracy w roku wspomnianym otrzymała subwencyę 10 tysięcy lirów.

Wybory gminne w Anglii. W West Ham pod Londynem, gdzie między socyalistami a burżuazyą od lat toczy się zacięty spór o gospodarkę miejską, przywódca socyalistów tow. Will Thorne jednogłośnie został na nowo wybrany do rady miejskiej. Tow. Thorne, długoletni sekretarz związku zawodowego gazowników i wyrobników, jest tak popularnym, że jego przeciwnicy nie odważyli się nawet stawiać kandydata przeciwko niemu.

Również pomyślnie dla robotników wypadły wybory gminne w gminach Walii, gdzie według dotychczasowych wieści kandydaci robotniczy różnych odcieni pozyskali 34 mandatów.

Z sali sądowej.

O sprzeniewierzenie. Emerytowany profesor gimnazyalny p. Krasnosielski w Krakowie, człowiek zupełnie ociemniały, przyjął przed 2 laty do służby 18-letniego Jędrzeja Daniela. Służący pozyskał sobie zaufanie Krasnosielskiego, który mu powierzał znaczne kwoty z poleceniem złożenia ich na książeczki oszczędności w Towarzystwie zaliczkowem. Daniel pieniądze te stale sprzeniewierzał, na co długi czas nie wpadł Krasnosielski. Po raz pierwszy podejrzenie co do rzetelności Daniela powziął emeryt w lipcu br., kiedy Daniel, któremu dał banknot 50-koronowy do zmienienia, przyniósł dwa wycinki z gazety, które nazwał banknotami 10-koronowymi, jako 5-koronówkę zaś markę do gry, jako 20-koronówkę kopiejkę rosyjską itd. Operacye, jakie Daniel robił z książeczkami wkładkowemi, wyszły na jaw 25 lipca b. r. Okazało się, że Daniel sprzeniewierzył ogółem 1.638 K 66 h, że nadto kradł Krasnosielskiemu ubranie, bieliznę itd. Osadzony w więzieniu, Daniel przyznał się do winy i zeznał, że część sprzeniewierzonych pieniędzy przegrał w karty, za resztę kupił dwa rowery, złoty zegarek itp.

W czwartek 6 bm. stanął Daniel przed trybunałem przysięgłych w Krakowie, jako oskarżony o kradzież i sprzeniewierzenie. Rozprawie przewodniczy radca Kulikowski, oskarżenie wnosił dr. Pawłowski.

Po przeprowadzonej rozprawie i wydaniu werdyktu przez przysięgłych, trybunał skazał oskarżonego na $1\frac{1}{2}$ roku ciężkiego więzienia, obostrzonego postem i twardem łożem.

Bójka o koniczynę. Trybunał przysięgłych w Krakowie rozpatrywał wczoraj 7 bm. sprawę Wincentego Sumary, gospodarza z Czułowa, oskarżonego o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała. Oskarżony dopuścił się zarzuconej mu przez prokuratoryę zbrodni w następujących okolicznościach. Po śmierci żony Sumary, teściowa odebrała mu grunt, który poprzednio oddała swej córce do użytkowania. Sumara, uważając ten grunt za swą własność, nie chciał go oddać dobrowolnie. Gdy 20 czerwca szwagier jego, ożeniony z siostrą jego żony, na polecenie teściowej udał się na sporny grunt, aby zebrać koniczynę, zastał tam już Sumarę z kilku parobkami. Oskarżony daremnie wzywał szwagra, aby z gruntu dobrowolnie ustąpił i koniczyny nie kosił. Powstała bójka, w której Wincenty Sumara ugodził szwagra kamieniem w lewe oko, tak, iż zostało ono na zawsze uszkodzone i wpłynęło też niekorzystnie na stan oka prawego.

Rozprawie przewodniczył radca Wawrausch, w imieniu prokuratoryi występował dr. Ptaś, bronił dr. Deiches, poszkodowanego zastępował dr. Issenberg.

Oskarżony do winy się nie poczuwa i twierdzi, że wprawdzie rzucił raz kamieniem na szwagra, lecz go nie trafił.

Na wniosek prokuratora, trybunał rozprawę odroczył dla zbadania przez wydział lekarski wzroku u poszkodowanego.

Prześladowania polityczne. W czwartek 6 b. m. odbyła się w Jarosławiu rozprawa karna przeciw tow. Witoldowi Regerowi o przekr. z § 491 u. k., którego miał się dopuścić na zgromadzeniu ludowem dnia 1 czerwca b. r. w mowie swej, słowami: „armia jest nieproduktywną, oficerowie są pasożytami“. Świadkowie, komisarze Bużyński, Świrczewski i agent policyjny Partyka, zeznawali zgodnie z treścią aktu doniesienia, zaś świadkowie Serwin, Kaizer i Sławiński, częścią zupełnie zaprzeczyli zeznaniom komisarzy, częścią — ze względu na długi przeciąg czasu — nie pamiętali treści przemówienia. Sędzia Fontanna, opierając się na godnej pozazdroszczenia pamięci świadków dowodowych, uznał tow. Regera winnym i zasądził na miesiąc aresztu ścisłego, zaostrzonego dwurazowym postem co tydzień. Zasądzony zgłosił zażalenie nieważności.

KRONIKA.

Kalendarzyk historyczny. 8 listopada. 1520. Rzeź w Sztokholmie. — 1620. Bitwa pod Białą Górą. — 1856. Śmierć komunisty Cabeta. — 1901. Śmierć Lihungczanga, kanclerza chińskiego.

Uniwersytet ludowy im. Ad. Mickiewicza we Lwowie. Dziś odbędzie się w własnej sali wykładowej (Pasaż Mikolascha) od godziny 8 do 9 wieczorem wykład dra Lesera: „Zbrodnia i kara“.

Teatr miejski w Krakowie.

Sobota: „Monna Vanna“, sztuka w 3 aktach Maurycego Maeterlincka (nowość).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Żołnierz królowej Madagaskaru“, komedya w 3 aktach S. Dobrzańskiego (popularne). — O godz. 7 wieczorem: „Monna Vanna“, sztuka w 3 aktach Maurycego Maeterlincka (po raz drugi).

Poniedziałek: Koncert Stanisława Barcewicza i Miecia Horszowskiego.

Teatr ludowy w Krakowie.

Sobota: „Meir Ezofowicz“, sztuka w 5 aktach przerobiona na scenę z powieści Elizy Orzeszkowej przez Juliusza Piaseckiego

Niedziela po południu: „Konkurs piękności“, farsa w 3 aktach ze śpiewami St. Brandowskiego — Wieczorem: „Meir Ezofowicz“, sztuka w 5 aktach przerobiona na scenę z powieści Elizy Orzeszkowej przez Juliusza Piaseckiego.

Agitacya posła Bojki. Ze źródeł wiarygodnych otrzymujemy następującą zupełnie pewną wiadomość:

„Bojko odbywa obecnie szereg poufnych zgromadzeń wyborców w powiecie dąbrowskim. Rozchodzi się w tym wypadku o to, że chce on teraz — podczas pobytu Stapińskiego w Ameryce — wstąpić do Koła polskiego! Tę właśnie sprawę przedkłada Bojko swoim wyborcom, starając się zyskać ich zgodę na to; natrafia jednak na bardzo silną opozycyę! Zdaje się jednak, iż przynajmniej sam Bojko wstąpi do Koła wbrew protestowi swych wyborców“.

Zapytujemy czy radzie naczelnej stronnictwa ludowego wiadome są pokątne agitacye i zamiary posła Bojki?

Od dawna już zdradza poseł Bojko zupełny brak konsekwencyi politycznej i coraz bardziej nachyla się ku stańczykom; obecnie stara się nawet i swych kolegów pp. Kubika i Olszewskiego pociągnąć za sobą. Oczekujemy tedy ze strony rady stronnictwa ludowego stanowczych wyjaśnień w tej sprawie.

Ciekawi jesteśmy, czy stronnictwo ludowe znajdzie na tyle energii, by oszczędzić chłopom galicyjskim nowej zdrady?!...

Traktowanie świadków w sądzie krajowym karnym. Na wczorajszej rozprawie przed przysięgłymi w Krakowie przeciw W. Sumarze o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, o czem na innem miejscu donosimy, zdarzył się wypadek, przypominający osławione stosunki w sądzie powiatowym karnym pod rządami radcy Ferensa. Chodzi tutaj o niewłaściwe obchodzenie się z świadkami, jeśli są nimi robotnicy lub chłopi. Prowadzący wczorajszą rozprawę radca Wawrausch do chłopów, którzy występowali w charakterze świadków, mówił stale przez „ty“. Niewłaściwość tę zauważyła nawet publiczność, obecna na sali, kilkakrotnie szmerem protestując przeciw tego rodzaju traktowaniu świadków. Większe jeszcze zdziwienie powstało na sali, gdy ten sam radca jednego z świadków znieważył, nazywając go „idyotą“.

Teatr ludowy. W sobotę dnia 8 bm. teatr ludowy wystawia poraz pierwszy sztukę w 5-ciu aktach p. t. „Meir Ezofowicz“, przerobioną na scenę z powieści Elizy Orzeszkowej przez Juliusza Piaseckiego, autora konkursowej sztuki „Wśród swoich“.

Odpowiedź na urzędowe sprostowanie. C. k. komenda żandarmeryi przysłała do „Naprzodu“, zamieszczone przed kilku dniami sprostowanie, w którem zaprzecza treści artykułu „Dola chłopa“. Starym, wypróbowanym zwyczajem udano się po pomoc do § 19 ust. pras. i zredagowano sprostowanie, zaczynające się od stereotypowych słów „Nieprawdą jest....“ Musimy jednak stwierdzić, że cała treść artykułu, przez nas zamieszczonego, była od początku do końca prawdą. Oto dowody:

1. Szereg włościan z Borszowic potwierdził przed naszym korespondentem, że zawarty opis zajścia między Noždžakiem, Łuczką a ks. Ludkiewiczem i żandarmami jest od początku do końca prawdziwy. Włościanie ci każdej chwili gotowi stwierdzić to przysięgą.

2. Sprostowanie, przysłane redakcyi „Naprzodu“, opiera się na śledztwie, przeprowadzonem przez tych samych żandarmów, o których w artykule „Dola chłopa“ było mówione. Z tego też poglądu należy oceniać bezstronność sprostowania.

3. Przed zebraniem materyału, na podstawie którego komenda żandarmeryi przesłała sprostowanie, żandarmi mówili do Noždžaka i Łuczki: „Za artykuł w „Naprzodzie“ wznowi się przeciw wam śledztwo o obrazę religii“. (Jak wiadomo z artykułu „Dola chłopa“, zarówno Łuczko, jak Noždžak byli na podstawie denuncyacyi ks. Ludkiewicza aresztowani za obrazę religii i zostali przez sąd przemyski prawomocnym wyrokiem uwolnieni).

Z powyżej przedstawionych dowodów wynika jasno jedna rzecz: albo treść artykułu jest prawdziwą, a w takim razie sprostowanie ck. żandarmeryi jest mylne — albo, jeżeli żandarmerya upiera się przy swojem, powinna ścigać treść artykułu, a my dostarczymy dowodów prawdy na każde słowo, zamieszczone w artykule „Dola chłopa“.

Wyrok za „jestem“. Z Przemyśla piszą nam: Tymi dniami odczytano w przemyskiem więzieniu wojskowem dwom rezerwistom wyrok za zgłoszenie się przy kontroli słowem „jestem“. Wyrok brzmi: „Dnia 25 października 1902 roku rezerwista zasobowy Wasyl Fedaczyński i rezerwista zasobowy Hnat Hafito zostają zasądzeni, że dnia 11 października b. r. w Przemyślu na rocznem zgromadzeniu kontrolnem dopuścili się zbrodni nieposłuszeństwa, ponieważ przy głoszonym rozkazie i wywoływaniu imiennem zamiast słowem „hier“, zgłosili się słowem „jestem“, czem dopuścili się zbrodni określonej w §§ 156. 99 i 127 wojsk. ust. kar., za co przy zaliczeniu bez ich winy przez 13 dni trwającego śledztwa, mają jeszcze odsiedzieć po 8 dni ścisłego garnizonowego aresztu, zaostrzonego dwurazowym postem i twardem łożem w ciągu kary“.

Jeszcze szpital przemyski. Artykuły „Naprzodu“ odniosły skutek. Do Przemyśla zjechał członek wydziału krajowego, referent dla spraw sanitarnych p. Onyszkiewicz celem oglądnięcia proponowanych placów pod budowę szpitala. Miejskie biuro budowlane postawiło cztery wnioski: 1. zakupno placu przy ul. Dobromilskiej (realność Hirta naprzeciw wojskowego szpitala), 2. zakupno placu w dobrach Bakończyce (własność ks. Lubomirskiego), 3. zakupno placu na „Batiarowie“ (plac Jankiewiczowej). Plac ten postawiono dzięki artykułom „Naprzodu“ dopiero na trzecim planie, gdyby dwa pierwsze place nieodpowiadały warunkom ofiarowanej ceny. W ten sposób pokrzyżowały się plany dyrektora szpitala dra Madejskiego, który całą siłą wpływów swoich i protekcyj chciał zakupić bagna na „Batiarowie“ za drogie pieniądze, aby zrobić „grzeczność“ swemu przyjacielowi Jankiewiczowi. Czwartym proponowanym placem jest tak nazwana „Popielówka“ przy trakcie Jarosławskim. Plac ten położony tuż pod lasem Lipowicy, byłby ze względów zdrowotnych najodpowiedniejszym, ale oddalenie jego od miasta pociągłoby za sobą przy budowie szpitala ogromne koszta.

Ostateczna decyzya zapadnie tymi dniami. Mamy nadzieję, że p. Onyszkiewicz bezstronne wyda orzeczenie, nie kierując się żadnym wpływem.

Aresztowanie bankruta. Do przemyskiej prokuratoryi wpłynęło doniesienie anonimowe, że kupiec Schweber, który niedawno ogłosił niewypłacalność, ma ukryte w sienniku pieniądze. Niespodziewanie wpadła do Schwebera rewizya, przyczem miano znaleźć przy nim około 13.000 K. Schwebera aresztowano natychmiast.

Zgromadzenie delegatów towarzystw farmaceutycznych. Ze Lwowa donoszą: W sali Towarzystwa gal. aptekarskiego odbyło się dnia 6 bm. doroczne walne zgromadzenie delegatów związku towarzystw farmaceutycznych w Austryi, pod przewodnictwem wiceprezesa p. Muthsama. Obecnych było około 50 delegatów. Wziął również udział w obradach protomedyk dr. Merunowicz i starszy lekarz powiatowy dr. Krzyżanowski. Po przyjęciu sprawozdania z czynności i rachunków za rok ubiegły oraz uchwaleniu preliminarza na rok następny, dokonano wyboru nowego zarządu związku. Wybrani zostali p. Bernard Scherak prezesem, Hugo Muthsam i Piotr Kabrhel zastępcami prezesa, Józef Longinowits sekretarzem, Jarosław Czejka zastępcą sekretarza, Ernest Baurek skarbnikiem. Wybrano dalej komisyę rewizyjną i sąd rozjemczy. W końcu p. Longinowits wygłosił obszerny referat o obecnem położeniu farmaceutów. Wieczorem o godzinie 9 odbył się w sali hotelu europejskiego bankiet.

Stow. pracujących kobiet „Ognisko“ w Tarnopolu, założone niedawno a już znajdujące się na drodze pomyślnego rozwoju, uprasza o zasilenie biblioteki stowarzyszenia darami w postaci książek i broszur.

Katowanie dzieci na nauce religii. Poseł Berger wniósł w ubiegłym tygodniu w parlamencie austryackim interpelacyę do ministra oświaty w sprawie księdza Krala, katechety w szkole ludowej w Neustadt. Interpelacya podnosi, że pobożny ten kapłan na nauce religii tak strasznie skatował pewnego ucznia, że ten wskutek tego blisko dwa tygodnie był tak niebezpiecznie chory, iż wątpiono o jego wyzdrowieniu. Ponieważ ani władze sądowe, ani szkolne nie ukarały dotąd bestyalskiego księdza, przeto interpelanci zażądali, aby wdrożono w tej sprawie ściśle dochodzenie.

Defraudacye. Z Wiednia zbiegł onegdaj rzeźbiarz Jan Mache, dopuściwszy się defraudacyi w kwocie 885 K na szkodę stowarzyszenia weteranów im. arcyksięcia Rudolfa. W Lublanie kasyer słoweńskiego stowarzyszenia artystycznego, niejaki Grohar zdefraudował 2.000 K. Defraudant umknął. Z Weimaru donoszą telegraficznie, iż zmarł tam nagle bankier Klöpfel. Wdrożone przez prokuratoryę państwa dochodzenia wykazały, iż zmarły sprzeniewierzył powierzone mu depozyty w wysokości kilkuset tysięcy koron.

Zajścia nad Morskiem Okiem przybierają, wedle doniesień, tak z polskiej jak i węgierskiej strony, coraz poważniejsze rozmiary.

Z Zakopanego donoszą, że z Jaworzyny wysłano 14 uzbrojonych ludzi ks. Hohenlohego, którzy dwukrotnie porąbali ławę na Rybim Potoku przy Morskiem Oku. Straż zakopiańska przeszkodziła przy drugiem rąbaniu ławy.

„Oberungarische Correspondenz“ donosi: „Hr. Zamoyski przybył z 30 ciężko uzbrojonymi ludźmi nad Morskie Oko i po formalnej walce stoczonej z ludźmi księcia Hohenlohego nad rzeką Białką wtargnął przemocą na terytoryum Hohenlohego do Jaworzyny. Dopiero po pewnym czasie Węgrzy wyparli Polaków na terytoryum galicyjskie“.

Jeżeli wiadomości te są prawdziwe, to wynikałoby z nich, iż sytuacya nad Morskiem Okiem jest poważną.

Sprawy gminne.

Posiedzenie krakowskiej rady miejskiej z czwartku 6 bm. rozpoczęło się o godz. 5·25.

Deputacya do Wiednia.

R. m. Tomkowicz przypomina uchwałę co do wysłania deputacyi do Wiednia w sprawie budowy nowego gmachu szkoły przemysłowej, z czem łączy się sprawa reorganizacyi planu naukowego tej szkoły. Mówca zapytuje prezydenta, co się z tem dzieje i stawia wniosek nagły o przyspieszenie tej sprawy.

Prezydent odpowiada, że nie było dotąd dogodnej sposobności. W obecnej porze rzecz będzie załatwioną.

R. m. Bandrowski wyraża ubolewanie z powodu opieszałości w tej sprawie.

R. m. Frühling wnosi, aby w sprawie podatku domowo-czynszowego, akcyzy, Wawelu, odszkodowania za kontumacyę, subwencyi i budowy szkoły przemysłowej wysłać do Wiednia deputacyę z łona rady, którаby poczyniła w Wiedniu w przeciągu 4 tygodni energiczne kroki u rządu i ewentualnie udała się do cesarza.

R. m. Jordan interpeluje o budowę muzeum technicznego.

R. m. Chyliński popiera wniosek dra Frühlinga. Sprawa muzeum technicznego związana jest z budową nowego magistratu.

Rada uchwala wniosek dra Frühlinga.

Wypadki z tramwajem elektrycznym.

R. m. Cyfrowicz interpeluje prezydenta, czy nie posiada jakich środków, któreby zapobiegły coraz częściej zdarzającym się wypadkom przejechania przez tramwaj.

Prezydent oświadcza, że kontrakt ze spółką tramwajową nie określa szybkości jazdy.

R. m. Bujak stawia nagły wniosek, aby gmina wezwała policyę do czuwania nad bezpieczeństwem linij tramwajowych, uszkadzanych przez młodzież szkolną.

Dr. Gross oświadcza, że władze państwowe są obowiązane do kontrolowania jazdy tramwajów. O ile wiemy, policya nie spełnia swych obowiązków. Dlatego należy polecić magistratowi, aby od czasu do czasu kontrolował szybkość jazdy tramwaju.

Prezydent podnosi, że przyczyną wypadków jest niesforność publiczności.

Wniosek r. m. Bujaka uchwalono.

Inne interpelacye.

R. m. dr. Frühling interpeluje w sprawie zamknięcia granicy rosyjskiej dla dowozu drobiu.

Prezydent oświadcza, że nic o tem nie wie.

R. m. Klemensiewicz interpeluje o sprawę obsadzenia posady fizyka i dyrektora magistratu, gdyż w dziennikach ogłaszają już nominacye.

Prezydent odpowiada, że rada załatwi to wkrótce.

Kredyty dodatkowe.

Następnie przyznano Julii Wójcickiej 400 K na budowę i utrzymanie łazienek na Wiśle w roku bieżącym; przyznano kredyt dodatkowy 907 02 K na zapłatę rachunku za urządzenie 2 hydrantów w strażnicy pożarnej.

Rm. Rosenblatt wnosi o odroczenie sprawy kredytu 6.000 K na czyszczenie miasta, aż do uzyskania konkretnych dat dotyczących dotychczasowej gospodarki, która nie była wolną od nadużyć.

R. m. Bandrowski zaznacza, że mimo to kredyt należy przyznać, gdyż miasto musi być wyczyszczone.

Dr Leo oświadcza, że kredyt ten w części już jest wyczerpany.

R. m. Rosenblatt konstatuje, że uchwała rady jest niepotrzebną wobec tego, że bez tej uchwały kredyt prawie wyczerpano.

Rada uchwala kredyt na czyszczenie miasta, oraz 1.140 K na pokrycie kosztów tępienia wścieklizny w mieście.

R. m. Rosenblatt domaga się energicznego wykonywania przez gminę kontroli nad stosowaniem się właścicieli psów do rozporządzenia o przymusie kagańcowym.

R. m. Bujwid żąda, aby prezydyum zwróciło się do starostwa z żądaniem przedsięwzięcia ostrych środków celem tępienia psów, wałęsających się w gminach podmiejskich.

Wkońcu uchwalono wstawić do budżetu na r. 1903 kwotę 2.300 K, jako płacę dla oprawcy miejskiego i 2 jego pomocników.

Fundacya dla literatów klerykalnych.

Imieniem sekcyi prawniczej dr Bąkowski przedstawił wniosek, aby rada przyjęła pod opiekę fundacyę im. Pruszyńskiego w kwocie 54.000 rubli dla literatów polskich, odznaczających się zasadami chrześcijańsko-zachowawczymi, a nie przejętych duchem rozkładczego przewrotu.

R. m. Bandrowski sądzi, że rada miejska nie powinna przyjmować tej fundacyi, lecz przekazać ją akademii umiejętności

Dr Gross zaznacza, że rada, przyjmując tę fundacyę, zmuszoną będzie przyjąć fundacyę socyalistyczną. Rada nie powinna przyjmować fundacyi politycznej.

Mówca zasadniczo sprzeciwia się wnioskowi. Rząd ani Akademia umiejętności nie powinny przyjmować tej fundacyi, a tem bardziej rada. Zdarzyć się może, że jakiś milioner zapisze fundacyę socyalistyczną, a wtedy byłaby rada w niemiłem położeniu. Gmina nie powinna się trudnić sztuczną hodowlą konserwatystów.

Dr. Frühling oświadcza, że byłoby niemoralnością ze strony gminy, gdyby przyjęła administracyę fundacyi o charakterze wybitnie wyznaniowym i politycznym.

R. m. Ulanowski oświadcza się za przekazaniem fundacyi akademii.

R. m. Frühling zastrzega się w ostrym tonie przeciw zarzutowi prof. Ulanowskiego, jakoby część radców zabagniała obrady. Mówca daje moralizatorowi ciętą odprawę. — Rada uchwaliła wniosek sekcyi.

Następnie uchwalono w razie rozwiązania Tow. „Związku pomocy narodowej" majątek tegoż przyjąć na własność gminy i użyć na cele określone statutem „Związku"; odmówiono prośbie czeladników kominiarskich o przyjęcie ich na etat funkcyonaryuszów gminnych; Załatwiono sprawę dostawy dla gminy owsa, siana i słomy; przyjęto do wiadomości sprawozdanie o zamknięciu funduszu wodociągowego, oraz szeregu innych funduszów.

Rada państwa.

(Telefonem).

Wiedeń, 7 listopada. — (Koniec wczorajszego posiedzenia Izby posłów).

Debata nad oświadczeniem dra Körbera.

Poseł **Pantouczek** (młodoczech) krytykuje ze stanowiska czeskiego projekt dra Koerbera i stwierdza, że projekt ten stoi w sprzeczności z § 19 ustawy zasadniczej i z orędziem cesarza Ferdynanda I z r. 1848, tak że przeprowadzenie tego zarysu nie byłoby możliwem bez zmiany ustaw zasadniczych. Projekt rządowy nietylko nie zwraca Czechom zabranych im praw, ale zawiera jeszcze nowe krzywdy, wskutek czego naród czeski z całą stanowczością musi go jako obraźliwą insynuacyę odeprzeć. (Oklaski u Czechów).

Poseł **Choc** (nar. czeski) oświadcza, że tylko wroga dla Czechów polityka rządu wymyśliła ten projekt ministra-prezydenta. Mówca odmawia rządowi prawa uregulowania czeskiej kwestyi językowej w radzie państwa i wskazuje § 11 o kompetencyi reprezentacyi państwa. Projekt ten jest złą podzięką za ofiary, jakie naród czeski poniósł dla państwa.

Poseł **Ploy** (Słoweniec) oświadcza, że mimo, iż południowi Słowianie nie mają powodu do ufania rządowi, chcą go przecież popierać w dążeniach, skierowanych do znalezienia w parlamencie środków do załatwienia wielkich zadań ekonomicznych. Zamierzone uregulowanie kwestyi językowej przez znany projekt jest ostatnią konsekwencyą systemu popierania hegemonii Niemców. W Austryi przeważna część ludności jest słowiańską; pierwszym obowiązkiem rządu byłoby przedewszystkiem usunąć pewne istniejące, niekorzystne dla narodowości słowiańskich ustawy.

Na tem dyskusyę przerwano.

Łgarstwa Głąbińskiego.

Poseł tow. **Daszyński** zwraca się w zapytaniu do prezydenta Izby z powodu zarzutu kłamstwa, uczynionego mu na ostatniem posiedzeniu przez posła Głąbińskiego, który zaprzeczył jego twierdzeniu, jakoby w swych wykładach o socyaliźmie był powiedział, że Marx zalecał mord, rabunek i pożogę. Mówca cytuje skrypta prof. Głąbińskiego, w których między innemi jest powiedziane: „...Dla przeprowadzenia tego wszystkiego zaleca Marx mord, rabunek i pożogę". Wobec tego mówca odpiera zarzut kłamstwa i oświadcza, że gdyby stosunki w Izbie były inne, domagałby się wybrania komisyi dla wyrażenia nagany. Zapytuje prezydenta, czy pochwala tę wyrządzoną mu krzywdę.

Prezydent Izby oświadcza: Na to zapytanie mogę tylko odpowiedzieć, że wskutek wrzawy, która wówczas panowała, nie słyszałem słów prof. Głąbińskiego.

Koniec posiedzenia.

Następnie **prezydent** proponuje najbliższe posiedzenie na piątek z porządkiem dziennym: 1. Wybory uzupełniające do komisyj, 2. Dalszy ciąg dyskusyi nad oświadczeniem dra Körbera, 3. Pierwsze czytanie przedłożenia o kontyngencie rekrutów itd.

Poseł **Zazworka** sprzeciwia się postawieniu jako punktu trzeciego przedłożenia o kontyngencie rekrutów, ponieważ jeszcze niema 24 godzin od jego wniesienia i domaga się usunięcia go z porządku dziennego.

Wniosek posła Zazworki odrzucono 84 głosami przeciw 63, pozostał więc porządek zaproponowany przez prezydenta.

Na końcu posiedzenia odczytano jeszcze szereg wniosków nagłych, wniesionych przez młodoczechów. Minister skarbu przedłożył

prowizoryum budżetowe

na czas od dnia 1 stycznia do 30 kwietnia 1903 r.

Wiedeń, 7 listopada. Poseł tow Daszyński wniósł interpelacyę z powodu konfiskaty artykułu „Naprzodu" p. t. „Czy nam potrzeba obszarników?" (Interpelacyę tę wydrukowaliśmy na czele numeru. *Red.*).

Wiedeń, 7 listopada. Dzisiejsze posiedzenie Izby poselskiej rozpoczęło się o godz. 11 przed południem.

Interpelacye

wnieśli między innymi: poseł Breiter i tow. do szefa gabinetu dra Körbera w sprawie zajść między Polakami a Węgrami nad Morskiem Okiem. Interpelanci zapytują szefa gabinetu, czy skłonny jest przeprowadzić odgraniczenie terytoryalne na podstawie wyroku sądu rozjemczego celem przywrócenia pokoju na terytoryum spornem.

Poseł Vogler i tow. w sprawie szwindlów i gwałtów wyborczych, popełnianych przez antysemitów przy wyborach do sejmu dolno-austr we Wiedniu.

Debata nad oświadczeniem dra Körbera.

Po odczytaniu interpelacyj i wniosków przystąpiono do dalszego ciągu dyskusyi nad oświadczeniem dra Körbera z dnia 16 października br.

Poseł **Bianchini** przemawiał w języku kroackim, poczem oświadczył w języku niemieckim, że zarys rządowy nie uwzględnia wcale życzeń i potrzeb ludności słowiańskiej nie tylko w Czechach i Morawach, ale także w innych prowincyach monarchii.

Poseł **Prażak** w imieniu czeskich agraryuszów zwalcza zasadnicze punkta rządowego zarysu językowego.

Dr. **Bärnreither** omawia poszczególne sprawy, poruszone przez dra Körbera i zauważa, że wszystkie stronnictwa bez różnicy kierunku politycznego zgadzają się z tem, że obrady nad budżetem, jak to miało miejsce w roku ubiegłym, powstrzymają Izbę posłów na kilka miesięcy od innych czynności.

Mówca oświadcza, że nie dotyczy to tylko interesu rządu, ale także kół gospodarczych, by się z rządem porozumieć. Odnośnie do ugody z Węgrami zauważa mówca, że „rząd w stanowczy sposób wziął w obronę (?) interesa naszej połowy monarchii". Co się tyczy autentycznej interpretacyi formuły Szella nie widzi mówca w niej nic nowego, ponieważ węgierska ustawa żąda tylko, aby oba rządy najpóźniej do roku 1901 podjęły obrady w kwestyi związku cłowo-handlowego i autonomicznej taryfy cłowej i aby te roku 1907 były ukończone. Ponieważ węgierska ustawa polega na wzajemności, która jest umówioną do roku 1907, więc wspólność handlowa i taryfa cłowa mogą być jeszcze w samą porę uchwalone. Co się tyczy państwa, to panowie wiecie...

Poseł **Daszyński**: Militaryzm!

Poseł **Bärnreither**: Także na militaryzm należy się zapatrywać „ze strony gospodarczej", ponieważ służy on jako „podpora (?!) przemysłu".

Dr. **Bärnreither** podnosi dalej, że najgorszą stroną rozporządzeń językowych badeniowskich było to, że stworzyły coś niemożliwego do przeprowadzenia, co trzeba też było później cofnąć. Takie dawanie i cofanie nie przedstawia polityki, którąby kwestyę językową wprowadziła na spokojne tory. Z jednostronnemi ustępstwami trzeba wreszcie zerwać; wskutek nich polityka językowa od dawnych czasów wykazuje wielkie przeczulenie i to właśnie stwarza największe trudności w tej całej sprawie. Należy osiągnąć pewne porozumienie w kwestyi językowej w Czechach, na Morawach i Śląsku. Jeżeli przejdziemy przez ten martwy punkt, wtenczas będziemy mogli rozwiązać trudniejsze zadania.

Zabiera głos poseł **Kramarz**.

Posiedzenie trwa dalej.

Telegraf i telefon.

Linia telefoniczna między Wiedniem a Krakowem przerwana.

Lwowska rada miejska.

Lwów, 7 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu rada miasta po dłuższej dyskusyi uchwaliła w myśl wniosku komisyi, wybranej dla obrony kolei Lwów-Winniki-Podhajce, domagać się energicznie u rządu bezpośredniego połączenia Lwowa z Winnikami, a to z tego powodu, że konsorcyum dla tej budowy chce obecnie prowadzić trasę na Winniki-Podhajce z pominięciem Lwowa.

W końcu posiedzenia, po załatwieniu kilku spraw natury administracyjnej, uchwalono wniosek tow. Hudeca urządzenie składu taniego opału przekazać jeszcze raz magistratowi do ponownego rozpatrzenia i przedłożenia wniosków.

Z lwowskiej sali sądowej.

Lwów, 7 listopada. Przed tutejszym trybunałem sędziów przysięgłych toczy się dziś rozprawa karna przeciw 34-letniemu Stanisławowi Branko, oficyałowi pocztowemu ze Lwowa o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej. Akt oskarżenia zarzuca podsądnemu, że w dniu 24 stycznia 1901 przywłaszczył sobie list polecony od firmy wiedeńskiej Schmidt i Abl, wysłany do Banku krajowego zawierający 11 asygnat na dopłaty do listów zastawnych byłego Banku włościańskiego, przedstawiających wartość 2 372 koron 90 hal. W dniu 29 maja zgłosił się Branko do kantoru p. Schellenberga i chciał zrealizować dwie z wymienionych asygnat.

Ponieważ pieniądze na te asygnaty były złożone w depozycie sądowym, przeto p. Schellenberg dał Brance zaliczki 200 K, później zaś dodał mu jeszcze 100 K. Dopiero skutkiem doniesienia sądowego wyjaśniła się manipulacya Branki.

Branko tłómaczył się, że asygnaty te kupił u pewnego nieznajomego mężczyzny jako papiery wartościowe i że wcale listu poleconego sobie nie przywłaszczył. Wyrok zapadnie wieczorem.

Morderczy zamach.

Lwów, 7 listopada. Przed kilku dniami przybył do Lwowa młodzieniec, około 20 lat liczący, i zamieszkał w jednym z trzeciorzędnych hoteli przy ul. Rzeźnickiej. W czasie swego pobytu zapoznał on się z drem Jodko-Narkiewiczem. Dziś przed południem przybył do mieszkania tego młodzieńca dr J.-Narkiewicz. W chwili, gdy obaj zajęci byli rozmową, strzelił nagle nieznajomy młodzieniec z rewolweru i ugodził dra Narkiewicza w udo. Rana nie jest niebezpieczną. Nieznanego młodzieńca, którego tożsamości dotychczas nie stwierdzono, przytrzymała policya. Dochodzenia policyjne są w toku.

Oszustwa przy asenterunku.

Bóbrka, 7 listopada. Wpadnięto tu na trop oszustw przy asenterunku rekrutów. Okazało się, że 567 osób „przeoczono" przy poborze. Starosta jest wmięszany w tę sprawę. Dwóch urzędników zasuspendowano. Urzędnika metrykalnego w Strzeliskach aresztowano.

Fabryka tytułów szlacheckich.

Praga, 7 listopada. W procesie o podrobienie dyplomów szlacheckich zapadł wyrok dziś przed południem. Oskarżony Mühler został skazany na 2 lata więzienia z postem co kwartał.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 7 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu minister honwedów Fejervary oświadcza, że rząd cofa przedłożoną ustawę o kontyngencie rekrutów i przedkłada nową, według której udział Węgier w podwyższonym kontyngencie rekrutów wynosi 53.438, a dla honwedów 15 500 ludzi. Z żądanego powołania 6000 rezerwistów zapasowych przypada na Węgry, odpowiednio do stosnnku ludności, 2565.

Poseł Władysław Ratkay (partya niezawisła) oświadcza, że byłoby obowiązkiem rządu po doznanej klęsce dymisyonować.

Minister honw. Fejervary woła: Czekaj pan jeszcze trochę!

Poseł Ratkay wnosi, by w sprawie nowego przedłożenia, ponieważ ono jest tak samo nielegalnem jak poprzednie, Izba naprzód uchwaliła, czy ono wogóle ma być przekazane komisyi.

Prezydent ministrów Szell oświadcza, że zdarza się wszędzie, we wszystkich ciałach prawodawczych, że rząd cofa przedłożenie, które napotyka na trudności podczas obrad komisyjnych i wskazuje na przepisy regulaminu Izby, według których każde przedłożenie rządowe musi być przekazane komisyi.

Prezydent Izby hr. Apponyi również w tym samym duchu daje wyjaśnienia, poczem Izba uchwala przedłożony projekt bez czytania przekazać komisyi.

Następnie przystąpiono do dalszego ciągu dyskusyi nad prowizoryum budżetowem.

Po przemówieniach kilku mówców dyskusyę przerwano.

Budapeszt, 7 listopada. Na posiedzeniu sejmu węgierskiego prezydent Izby hr. Apponyi zawiadomił, że poseł Nessi doniósł mu o naruszeniu jego praw nietykalności poselskiej przez wdrożenie postępowania honorowego ze strony wojskowości przeciw niemu, za zajścia przy odsłonięciu w Koloszwarze pomnika króla Macieja Korwina. Stało się to z powodu udziału posła Nessi'ego w demonstracyi przeciw hymnowi cesarskiemu. Prezydent oświadcza, że przekaże tę sprawę komisyi dla nietykalności poselskiej, poczem wśród ogólnej wrzawy wniosek przyjęto.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 7 listopada. W parlamencie toczyła się wczoraj w dalszym ciągu dyskusya nad taryfą cłową, przyczem posłowie socyalistyczni i wolnomyślni stawiali cały szereg wniosków o imienne głosowania. Dziś dalszy ciąg obrad.

Proces o szpiegostwo.

Lipsk, 7 listopada. Przed trybunałem Rzeszy rozpoczął się wczoraj proces przeciw czterem włoskim poddanym o zdradę na rzecz Francyi wojskowych tajemnic, odnoszących się do twierdzy Metzu. Rozprawa jest tajna.

Wilhelm podróżuje.

Londyn, 7 listopada. Cesarz Wilhelm przybędzie tu w sobotę rano. Na dworcu oczekiwać go będzie generał Roberts.

Strejk górników we Francyi.

St. Etienne, 7 listopada. Wczoraj wieczór odbyło się zgromadzenie delegatów robotników i tow. kopalnianych. Ostatni nie zgodzili się na wyrok w sprawie minimum płac, natomiast godzą się na sąd rozjemczy w sprawie podwyższenia płac zapomocą premij. Dziś będą omawiane warunki w sprawie podjęcia na nowo pracy.

Wybory w Ameryce.

Nowy Jork, 7 listopada. Według dotychczasowych rezultatów wybrano do Izby reprezentantów 204 republikanów i 179 demokratów.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Podgórze. W niedzielę dnia 9 b. m. odbędzie się w sali stow. „Postęp" (Mały Rynek 4) przedstawienie amatorskie. Po przedstawieniu tańce Początek o godz. 7 wieczór.

Przemyśl. W sobotę 8 b. m. odbędzie się w lokalu stacyi płatniczej kolejarzy, przy ul Błonie, wieczorek z tańcami. Początek o godz. 7 wieczorem. Wstęp za proszeniami.

Przemyśl. W poniedziałek 10 b. m. odbędzie się w lokalu stowarzyszeń robotniczych, przy ulicy Dobromilskiej 15, odczyt dla kobiet. Prelegent p. dr Leon Probstein. Początek o godz. 7½ wieczorem.

Przemyśl. W niedzielę dnia 23 b. m. urządza stow. „Siła" wielki bal ludowy za zaproszeniami w lokalu stow. robotniczych, przy ul Dobromilskiej 15. Początek o godz. 7 wieczór. Wstęp dla mężczyzn 35 ct., dla kobiet 15 ct

Na zabawie będzie wielka tombola i sprzedaż kwiatów. Czysty dochód ofiarowany na pisma robotnicze.

Fanty na tombolę należy składać na rękę tow. Teodora Ciska i Maurycego Fasta.

Za treść ogłoszeń redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Każdy inteligentny człowiek

może w krótkim czasie

zyskać kilkaset koron

stałego dochodu miesięcznie.

Znajomość fachowa nie wymagana: zajęcie w podróży a dla niechcących podróżować w miejscu.

536 3?

Pisemne lub ustne oferty pod adr. **Asekuracya, Kraków, Floryańska 13.**

KOMPLETNY UNIFORM

urzędnika c. k. kolei państwowej

mało używany

tanio

do sprzedania.

Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu" Kraków, Bracka l. 15.

Dr. MAURYCY HOLZER

adwokat w Rzeszowie

przyjmie zaraz koncypienta.

Wyszedł z druku:

Kraków dawny i dzisiejszy,

nakreślił

Walery Eliasz Radzikowski,

Z PLANEM MIASTA

274 11 oraz

65 illustracyami.

Jako Przewodnik po Krakowie

zawiera

informacye dla przejezdnych.

W ozdobnej oprawie, str. 648.

Do nabycia w księgarniach po cenie 6 koron.

Kamienica

II. piętrowa

z ogródkiem w najładniejszej i najzdrowszej dzielnicy miasta w bliskości Rynku położoną z powodu stosunków familijnych

za cenę 95.000 koron do sprzedania.

Zgłoszenia pisemne pod „Kamienica" przyjmuje dział ins. „Naprzodu".

Pudełka na akta

mocne i eleganckowykonane, do użytku PP. Notaryuszy, Adwokatów, Banków etc., **dostarczam na zamówienie po najniższej cenie.**

Zgłoszenia proszę nadsyłać do działu inseratowego „Naprzodu", Kraków, Poselska 15. 379 15

K. ZIELIŃSKI

mechanik i optyk, w Krakowie, linia A-B. 39.

108

poleca swój obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych.

Nowość! Niezrównana!

Proszę żądać

GEISLERA

Specyałów na zupy i sosy!

WYRÓB CZESKI!

BEZ KONKURENCYI!

W piętnastu minutach gotowe do spożycia!

Rozróżniać od dotychczas używanych konserw.

W KAŻDEM GOSPODARSTWIE, W KAŻDYM DOMU NIEZBĘDNE.

Szczególnie nadają się dla **hoteli, restauracyj, zakładów i t. d.**

Przewyższają smakiem i posilnością każdy rosół z mięsa.

Skład w Krakowie: cesars. i królew. nadw. dostawca **Antoni Hawełka, J. Barberowski, J. Kempler, Józef Landau, Reim i Spółka, Ant. Suski, Związek Handlowy Kółek Rolniczych,** a w przedmieściu na Zwierzyńcu: **Filip Spitzel.**

w Białej-Bielsku: **Geyer & Ranftl, Fr. Gall i B. Petrasch.**

w Bochni: **Józef Moser.**

w Chyrowie: **Jan Strzelecki.**

w Drohobyczu: **Karol Arway i Teofil Jabłoński.**

w Jarosławiu: **Feliks Gregor i A. Tumidajski.**

we Lwowie: **Kazimierz Adamski, Władysł. Bażant, Franc. Czarnecki. Emil Forysz, Friedrich & Nahorny, Katolicki sklep „Jedność", Krulikiewicz i Kuczek, Konsumcya urzędników, Wład. Kozłowski, Henryk Mayer, Stanisław Markiewicz, Ant. Olearczyk, Kazimiera Piątkowska, Józef Prokosz, Adalbert Szkowron,** Tow. Spożywcze urzędników c. k. koleji, **Józef Wazna, O. T. Winkler i Syn, Związek Handlowy „Kółek Rolniczych".**

w Nowym Sączu: **J. Kosterkiewicz i Wiktor Oleksy.**

w Nowym Targu: **J. Mandel.**

w Oświęcimiu: **Józef Moser.**

w Przemyślu: **Tadeusz Cieśliński, E. Krug, S. Ochsenberg, A. Rozumiłowska, Julian Szancer.**

w Rzeszowie: **Mieczysław Postępski.**

w Samborze: **Wład. Szlagor i Jan Zacharski.**

w Sanoku: **A. Dzuganowski.**

w Stanisławowie: **Adolf Gurawski, Jakób Kisielewski, Kajetan Kopacz i Konsumcyjne Tow. koleji.**

w Stryju: **Kasprowicz i Wąsowicz.**

w Tarnopolu: **E. Frantz i M. Ostrowski.**

w Tarnowie: **Alojzy Kaempf i Tadeusz Scharff.**

w Wadowicach: **Teofil Kluk.**

w Zakopanem: **J. Fabian Słowik i Spółka handlowa.**

w Żywcu: **A. Pawliszkiewicz.** 40

Zastępca na Kraków: Edward Schmal.

Dla P. T. odsprzedających wysoki opust.

Do każdego zlecenia dołącza się kilka paczek do rozdania na próbę.

Z PRUS

sprowadzaną, drogą **Wodę Selterską** zastępuje w zupełności woda, polecona przez Towarz. lekarskie

alkaliczno-słona,

zawierająca części składowe jak

WODA SELTERSKA

wyrobu fabryki pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w Krakowie

141 **ulica św. Gertrudy l. 4.**

Do nabycia w aptekach i drogueryach.

WSZELKICH ODPOWIEDZI

lub informacyi

W SPRAWACH PRYWATNYCH

dotyczących działu inseratowego

udziela

Dział inseratowy dziennika **„NAPRZÓD"**

Kraków, Poselska l. 15.

Za nadesłaniem marki na 20 halerzy.

42

Taniość! ZDROWIE! i dobry smak!

Baczność P. T. Gospodynie!

NOWY ARTYKUŁ SPOŻYWCZY

„KAWA ZDROWIA"

żadną inną nie dająca się zastąpić w codziennem użyciu, ze względu na swoje rozliczne zalety!

Najlepsze odezwy powag lekarskich!

56, 61% części pożywnych!!!

Działa skutecznie na żołądek i wzmacnia nerwy!

Jedna jedyna próba dostateczna, aby zostać stałym konsumentem „kawy zdrowia"!

„Kawę zdrowia" nie należy uważać jako domieszkę do kawy!

Nie zawiera nader szkodliwej dla nerwów koffeiny.

Nadzwyczaj tania, gdyż cena 1 klgr. wynosi **tylko 70 centów (1 kor. 40 hal.)**

Do nabycia we wszystkich handlach w paczkach po 35, 18 i 5 centów

poleca fabryka **WAŚNIEWSKIEGO I GRABOWSKIEGO w PODGÓRZU (przy Krakowie)**

Na wszystkich paczkach wskazanym jest sposób przyrządzania, którego należy się ściśle trzymać. 30—?



Jest dumą każdej gospodyni

swojej bieliźnie piękny połysk nadać. — Tenże najłatwiej osiągnąć można jedynie użyciem

„Hoffmanna krochmalu z srebrzystym połyskiem"

z marką „kot liżący łapkę", który to krochmal dla swej wydatności, pozyskał ogólną wziętość u P. T. konsumentów.— **Wszędzie do nabycia.**

Największy skład SINGERA MASZYN do szycia i haftu.



R. Pawłowskiego dawniej J. Iwanickiego

w Krakowie, Rynek główny l. 18.

Poleca maszyny najnowszej konstrukcyi, ręczne od 30 do 65 złr. nożne od 40 do 120 złr. gotówką 10 proc. taniej. **Bezpłatna nauka haftów ozdobnych, robót ażurowych i wszelkiego szycia maszynowego. — UWAGA!** W innych składach sprzedawane maszyny do szycia są jednego z dawniejszych systemów, nisko-ramienne, ciężko i głośno szyjące, i nie mają nic wspólnego z mojemi najnowszej konstrukcyi, z wszelkiemi ulepszeniami, cicho i lekko szyjącemi maszynami Singera modelu z roku 1902, którym pod względem dobroci, trwałości i działalności, żadne inne w przybliżeniu dorównać nie mogą. **NOWOŚĆ! Singera maszyny do szycia i haftu,** które bez doręczania płyt i zmieniania ząbków, przyrządza się do haftu. — **Cenniki darmo i opłatnie.**

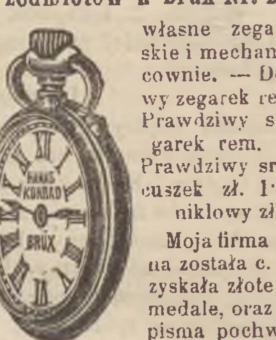
9,

Najtańsze źródło dobrych zegarków

z 3-letnią pisemną gwarancyą

HANS KONRAD

Dom exportowy zegarów i złotych przedmiotów w Brux Nr. 272 (Czechy)



własne zegarmistrzowskie i mechaniczne pracownie. — Dobry niklowy zegarek rem. zł. 3·75 Prawdziwy srebrny zegarek rem. złr. 5·25 Prawdziwy srebrny łańcuszek zł. 1·20 Budzik niklowy złr 1·75.

Moja firma odznaczona została c. k. orłem, zyskała złote i srebrne medale, oraz tysiączne pisma pochwalne.

Ilustrowany katalog gratis opłatnie.

Rutynowany dyetaryusz

poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia pod adr. „Pisarz" Kraków, ul. Dajwór Nr. 31.

Filia c. k. uprz. galic. akcyjnego

Banku hipotecznego

w KRAKOWIE,

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

wszelkie papiery wartościowe,

wydaje **3½%, i 4%**

asygnaty kasowe

przyjmuje **wkładki na książeczki** rach. bież. oprocentowując takowe po **4%**

Przyjmuje **depozyta wartościowe** do przechowania, udziela **zaliczki** na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na **zakupno** lub **sprzedaż** efektów na giełdach krajowych i zagranicznych.

14 94—100

Nowość!

Bardzo elegancka **portmonetka** Wiedeńska K. 1·50! z tresorem sportowym podzielona na 3 części, 2 boczne przedziały, rozmiar 80/70 mm. na papier, złoto i srebro, czarna skóra z klapą z skóry z psa morskiego eleganckie i solidne wykonanie, z zamknięciem bezpieczeństwa i stemplem „złoto i srebro". Za naesłaniem K. 1·50 i 20 h. w markach listowych franco, 6 sztuk tylko 7 Koron.

387 5 6

Jedyny skład

M. Rundbakin, Wien IX Berggasse 3.

SCHÜTZ I CHAJES

Dom bankowy i kantor wymiany Lwów, pl. Maryacki l. 7.

Kupno i sprzedaż efektów i monet. Wypłata kuponów i wylosowanych obligacyj. — **Losy na spłaty miesięczne od trzech koron począwszy.** Bezpłatna rewizya losów i efektów podlegających losowaniu. Prospesy do wszystkich ciągnień w roku.

Zlecenia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą nie licząc prowizyi.

Listy i przesyłki uprasza się adresować:

53 **DOM BANKOWY** —10

Schütz i Chajes, Lwów, pl. Maryacki 7.

Do nabycia przez każdą księgarnię

DZIEŁO radcy med. Dra Müllera — wyszło w nowym i rozszerzonym 37. nakładzie —

O ROZSTROJU SYSTEMU NERWOWEGO i SEXUALNEGO

jakoteż o leczeniu tychże.

Zamówienia uskutecznia za nadesłaniem 1 kor. 20 hal. w markach

27 **Curt Röber Brunszwik.**

Hotel Podolski w Tarnopolu

położony w środku miasta w bliskości dworca kolei — własność Spółki obywatelskiej, mieszczący 22 pokoi gościnnych, obszerny lokal restauracyjny, pokoje dla służby, stajnie i t. p. jest wraz z całem urządzeniem, serwisami, bielizną stołową i t. d. **do wydzierżawienia** od 1-go grudnia b. r. lub 1-go stycznia 1903.

Reflektujący zasięgnąć mogą bliższych informacyi w kancelaryi Wgo Dra Stanisława Głogiera, adwokata w Tarnopolu lub 355—3? w Zarządzie Hotelu.

Najlepsze francuskie papierki cygaretowe

„LE GRIFFON"

Wszędzie do nabycia! Wszędzie do nabycia!

Najlepsze francuskie tutki cygaretowe

20

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Kazimierz Kaczanowski. Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie, Grodzka 62. (Telefon 412).